

Słowo Życia

„Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12,50).

W Ewangelii wg św. Mateusza czytamy o wydarzeniu, które mogłoby się wydawać mało znaczące. Oto matka i krewni Jezusa przychodzą do Kafarnaum, gdzie przebywa On ze swoimi uczniami, głosząc wszystkim miłość Ojca. Prawdopodobnie odbyli długą podróż, aby spotkać się z Jezusem, a teraz chcą z Nim rozmawiać. Nie wchodzi jednak do miejsca, gdzie On przebywa, ale przekazują wiadomość: „Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą”.

Więzy rodzinne z pewnością były bardzo ważne dla narodu izraelskiego. Naród ten był postrzegany jako „dziecko” Boga, jako spadkobierca Jego obietnic, dlatego wszyscy uważali się za braci.

Jezus jednak otwiera nieoczekiwaną perspektywę, gdy wskazując na swoich uczniów, mówi:

„Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką”.

Jezus objawia niezwykłą prawdę: każdy może należeć do Jego rodziny, jeśli stara się poznawać wolę jedyne Ojca i ją wypełniać.

Każdy: dorosły czy dziecko, mężczyzna czy kobieta, zdrowy czy chory, każdy – bez względu na kulturę czy pozycję społeczną – gdyż każda osoba nosi w sobie obraz Bożej Miłości. Co więcej, każdy człowiek jest dla Boga „ty”, a zatem może poznać Boga i zaprzyjaźnić się z Nim.

Każdy więc może pełnić wolę Boga – a jest nią miłość do Niego i miłość do braci. Gdy miłujemy, Jezus uznaje nas za członków swojej rodziny, za swoich braci i swoje siostry. To nasza wielka, zadziwiająca szansa. Uwalnia nas ona od przeszłości, od naszych lęków, naszych schematów. Patrząc z tej perspektywy, również nasze ograniczenia i nasza kruchość mogą stać się trampoliną do samorealizacji. Dokonuje się wtedy skok jakościowy.

„Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką”.

W pewien sposób możemy być nawet matką Jezusa. Tak jak Maryja, która oddała się Bogu do dyspozycji od chwili zwiastowania, aż po Kalwarię, a także potem, gdy rodził się Kościół. Podobnie każdy z nas, żyjąc Ewangelią, może stale na nowo rodzić Jezusa w sobie, a dzięki miłości wzajemnej może przyczyniać się do rodzenia Jezusa we wspólnocie.

Zachęcała do tego Chiara Lubich, zwracając się do osób pragnących żyć Słowem Boga: „Bądźcie rodziną. Może są wśród was tacy, którzy cierpią z powodu prób

duchowych lub moralnych? Postarajcie się ich zrozumieć jak matka, a nawet jeszcze lepiej niż ona, i słowem lub przykładem przynieście im światło. Nie pozwólcie, aby zabrakło im ciepła rodziny; wręcz otoczcie ich nim. (...) Są wśród was tacy, którzy cierpią fizycznie? Niech staną się najbardziej umiłowanymi braćmi. (...) Nie przedkładajcie nigdy jakiegokolwiek typu działania (...) nad ducha rodziny z braćmi, z którymi żyjecie. Tam, dokąd idziecie, by zanieść ideał Chrystusa (...) najlepszą rzeczą, jaką możecie zrobić, jest starać się – dyskretnie, roztropnie, ale zdecydowanie – tworzyć ducha rodziny. Jest to duch pokory, który pragnie dobra innych, nie wynosi się (...) jest (...) prawdziwą, pełną miłością”.¹

„Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką”.

Każdy z nas, w codzienności, może odkrywać zadanie, jakie Pan mu powierza, w dziele budowania wielkiej ludzkiej rodziny.

W jednej z dzielnic w mieście Homs, w Syrii, ponad 150 dzieci, w większości muzułmańskich, uczęszcza do świetlicy znajdującej się w jednej ze szkół prowadzonych przez Kościół grecko-prawosławny. Sandra, dyrektor, mówi: „Wraz z całą ekipą nauczycieli i specjalistów otaczamy opieką te dzieci i pomagamy im, tworząc klimat dialogu i poszanowania wartości. Wiele z tych dzieci ma za sobą traumatyczne przeżycia i doświadczyło cierpienia. Niektóre z nich są apatyczne, inne – agresywne. Pragniemy pomóc im odbudować zaufanie do siebie i do innych. W większości mają niepełne rodziny z powodu wojny. Tutaj nabierają chęci do życia i nadziei na lepszą przyszłość”.

Letizia Magri

¹ Ch. Lubich, Charyzmat jedności, s. 85-86.